

SŁOWO

Wilno, Wtorek 23go lutego 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batorego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
 LIDA — ul. Majora Mackiewiczka 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 28
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 40-14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagrancą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 g. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świętecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej

Krym czy Palestyna?

W ostatnich miesiącach zagadnienie kolonizacji żydowskiej w Rosji Akcją tą rząd sowiecki pragnie równocześnie wywołać coraz większe poruszenie nie tylko w sferach żydowskich, ale również żywo jest dyskutowane w prasie zachodu a zwłaszcza emigracji rosyjskiej.

Historja kolonizacji żydowskiej w Sowdepji sięga roku 1924. W sierpniu tego roku utworzony został przy naczelnej władzy sowieckiej t. zw. „Komzet”, inaczej komisja dla skolonizowania 3 żydów. Terenem kolonizacji jest przedewszystkiem Krym a następnie Białoruś i Ukraina. „Komzet” przy znacznym poparciu władz sowieckich energicznie poprowadził pracę rejestracji żydów przagnących się osiedlić i po roku działalności, jak wynika z ogłoszonego sprawozdania tej instytucji, 6000 rodzin żydowskich czyli 30.000 osób osiedliło się na żyznych ziemiach Krymu. Na kolonizację przeznaczono zostały skonfiskowane dobra szlacheckie rosyjskiej, członków b. domu państwa i wogóle wszystkich, których pod miano burżuazji i obszarnika wciągnęli bolszewicy. To samo mamy i na Białorusi sowieckiej, z tą tylko różnicą, że tu przeważnie terenem kolonizacji są majątki polskie, wywłaszczone ostatecznie w roku 1925.

Plan działalności „Komzetu” na przyszłość, jak podają źródła sowieckie, chce w ciągu najbliższych lat skolonizować 100.000 żydów. Na konferencji „Komzetu” odbytej w jesieni ubiegłego roku wraz z udziałem przedstawicieli Białorusi i Ukrainy postanowiono akcję kolonizacyjną zmodyfikować w ten sposób «aby uniknąć dotychczas popełnianych błędów» Kolonizacja więc na przyszłość odbywać się będzie przez tworzenie kolektywów z elementów pokrewnych sobie, tak więc rzemieślnicy z rzemieślnikami i t.p. czego dotychczas nie przestrzegano. Poza tem zniesiono jednolite udziały dla kolonistów i podzielono je na cztery kategorie w ten sposób, że najmniejszy udział stanowi 10 rubli, co ogromnie ułatwia kolonizację.

Tego rodzaju uchwały „Komzetu” mogły zapasć jedynie wobec zapewnionej wydatnej pomocy finansowej rządu S.S.S.R., zapomogli bowiem płynące z Ameryki na cele kolonizacji żydowskiej nie mogą stanowić trwałego oparcia. Udział Sowietów w kolonizacji żydowskiej wskazuje, że nie jest ona wynikiem jakiejś jedynie sympatii rządu S.S.S.R. do żydów w Rosji lecz, że jest w tem pewien interes polityczny.

Cel polityczny kolonizacji żydów jest podwójny: bliższy i dalszy. Bliższy polega na pozyskaniu żydostwa światowego, odegrywającego zwłaszcza w dziedzinie gospodarczo-finansowej ogromną rolę. Propaganda sowiecka prowadzona w tym kierunku podkreśla, że rząd sowiecki w trosce o byt mas żydowskich w Rosji nie szczędzi wysiłków, aby im egzystencję ułatwić i odwołuje się do uczuć żydowskich kapitalistów aby i oni pomogli swym współwyznawcom.

Owoce tej propagandy są wcale pokąsne. W Ameryce powstał specjalny fundusz w wysokości 9 milionów dolarów na cele kolonizacji w Rosji oraz z funduszu Joice' u stałe

plną mniejsze lub większe sumy. Sowietki władzy coraz większe wywołało ograbienie burżuazji żydowskiej w Rosji, a co ze względów politycznych dla S.S.S.R. jest bardzo nie na rękę. Bolszewicy oceniają doskonale co może dać im współdziałanie międzynarodowego żydostwa i wobec tego nie żałują ani trudów rosyjskiej, członków dla kolonizowania mas żydowskich, tembardziej że kryje się w tem jeszcze inny cel. Jak? Oto kolonje żydowskie organizowane w komuny rolne staną się wyspami komunizmu na wsi sowieckiej, jak wiadomo nieprzychylnie ustosunkowanej do partji komunistycznej. Kolonista żydowski na Krymie lub na Białorusi sowieckiej czy Ukrainie będzie pionierem komunizmu. Zawdzięczając wszystko partji komunistycznej, będzie jej fanatycznym obrońcą, rozumiejąc dobrze, że jej zagłada równa jest jego śmierci z rąk chłopów rosyjskiego, który już nienawistnym okiem spogląda w kierunku żydowskich komun rolnych.

Ciekawy jest stosunek żydów z poza S.S.S.R. do kolonizacji na Krymie. Oto sjonisiści bez różnicy odcieni od lewicowych Poalej do prawicy Mizrach i wszyscy jak jeden zwałczają ideę kolonizacji żydów w Rosji sowieckiej. Dosadnie stanowisko sjonistów do Krymu charakteryzują słowa wybitnego działacza pos. Grunbauma: „Palestyna jest zazdrośną narzeczoną, która miłością z innymi dzieł się nie potrafi”.

Kolonizacja żydów na Krymie i akcja „Komzetu” stanowi poważne niebezpieczeństwo dla idei sjonistycznej wogóle, przynajmniej za takie uważają ją przeciwnicy sjonistów «bundowcy» oraz demokraci żydowscy. Jedni i drudzy widzą w kolonizacji żydowskiej na Krymie rozwiązanie kwestji żydowskiej i zwycięstwo «golusu».

Stanowisko «bundowców» wobec kolonizacji krymskiej da się określić w sposób następujący: Chodzi im nie o państwo żydowskie, do czego dążą sjonisiści, ale o rozproszone żydów w wszechświecie, o „golus”, o społeczne, narodowe i gospodarcze wyzolenie żydów wszędzie, gdzie oni zamieszkują. Krym właśnie na tej drodze jest etapem. Rozwiązanie kwestji żydowskiej w ten sposób jak już podjęto w S.S.S.R. jest zdaniem „Bundu” jedynie racjonalne i może nastąpić tylko pod egidą władzy robotniczej.

Jak widzimy, kwestja Krym czy Palestyna sięga do zasadniczych problemów żydostwa. Walka dwóch prądów sjonistycznego i «golusowego» toczy się już oddawna. Wskutek wzmianczanej się czynnika trzeciego, rządu S.S.S.R., który wydatnie popiera orientację «golusową», przybiera coraz ostrzejsze formy. Dość, że przypominamy namieknęły dyskusję bodaj, czy nie przy udziale pięści, jaka się na jednym z odczytów u nas w Wilnie na temat «Krym czy Palestyna» miała miejsce.

Roznamiętnienie to wywołuje fakt konkurencji «Komzetu» przy zabiegach sjonistów przy uzyskiwaniu ofiar bogatego żydostwa amerykańskiego na cele kolonizacji w Palestynie. Argumenty «Komzetu» wykazujące, że osiedlenie jednego kolonisty na Krymie kosztuje 18 razy taniej niż w Palestynie, bardziej odpowiadają kapitalistom żydom w Ameryce, którzy nie wnikając w istotę politycznych zamiarów Sowietów hojnie udzielają zapomóg.

Zwycięży Krym czy Palestyna? W tej chwili pytanie to jest zawczesne, jednakże już teraz należy prądom nurtującym żydostwo bacznie się przyglądać. Dla Polski bowiem taki lub inny rezultat zmagania się tych dwóch prądów będzie miał zawsze ogromne znaczenie.

Bezczelna prowokacja kowieńska przeciw Polsce.

Wojska litewskie koncentrowane na granicach Wileńszczyzny.

Od specjalnego wysłannika „Słowa” z pogranicza.

Wojsko litewskie obsadza okoliczne wsie.

(Telefonem z Mejszagoly).

Na zajęciu terytorjum polskiem, znajdując się jedynie dotychczas policjanci litewskiej straży granicznej, jednak następuje ożywna koncentracja wojsk kowieńskich nad granicą. Wsie Kiernowo, Niszebloto, Podjezorki, zajęte były wojskiem już w niedzielę. W ostatniej chwili donoszą, że do Kiernowa przybył sztab grupy operacyjnej. Szefem sztabu jest Niemiec, niejaki Reich.

Do Muśnik ściągnięto 2 bataljony piechoty.

We wsi Pokalniszki, ustawiono w kierunku granicy jedno działo, przybyłe z Wilkomierza.

Od strony Wilkomierza postępują jakoby w kierunku granicy dalsze oddziały wojsk. Miejscowe organizacje «szaulisowskie» są zmobilizowane i w stanie ostrego pogotowia.

Dowody prowokacji.

(Telefonem z Mejszagoly).

Litwini starają się sprowokować wszelkimi siłami do akcji zaczepne polskie. Po pełnym taktu zachowaniu d-cy naszej 4-ej kompanji, asp. Biptły, poczęli wykazywać jawne zdenerowanie z powodu nieudania się perfidnego planu. W niedzielę o godz. 11 rano, d-ca I o rejonu litewskiego, Wielunas wszczął rozmowę z przodownikiem kompanji i zapłtał: «kiedy to się skończy». Następnie usiłował wybiadać go plany zaczepne Polaków. Zachowanie Litwinów nadal prowokacyjne.

Polubowne załatwienie wykluczone.

Zdecydowanie wroga postawa Litwinów.

(Telefonem z Mejszagoly).

Dziś rano na miejsce zajścia przybył zastępca starosty pow. Wileńsko-Trockiego p. Łukaszewicz, obdarzony pełnomocnictwami do zlikwidowania zaręczenia. W przeciągu całego dnia nie udało się uzyskać żadnego kontaktu z przedstawicielami Litwy. Zdecydowanie bojowa i wroga postawa Litwinów nie rokuje nadziei na polubowne załatwienie konfliktu. Ponieważ Litwini nie godzą się na pertraktacje, należy się liczyć z akcją zbrojną.

Do godz. 12 w nocy akcja likwidacyjna jeszcze nie została pojęta.

Od zwa stowarzyszenia Dowborczyków.

Otrzymałmy następujące pismo: Okręg Wileński Stowarzyszenia Dowborczyków «Ku Chwale Ojczyzny» całkowicie solidaryzuje się z protestem Chorągwi Wileńskiej Związku Halerczyków z dn. 20—11—1926 r. w sprawie napadu Litwinów i zajęcia terenu w okolicy Podgajów, pow. Wileńsko-Trockiego, oświadczając że swej strony, że członkowie Stowarzyszenia gotowi są na pierwsze wezwania władz stanąć w obronie niekalkulowanej granic Rzeczypospolitej i bezpieczeństwa ludności Wileńskiej.

Okręg wileński Stowarzyszenia Dowborczyków.

energji, wystąpił aspirant Bibiło wobec agresywnych poczynań litewskich. Zawiadomwszy natychmiast władze wojewódzkie o zajściu, już nastajut, dn. 20 bm. na czele kilkudziesięciu ludzi zjawił się na miejscu i zajął posterunki polskimi las Podgajski. Stało się to dla Litwinów zupełnie niespodziewanie. Ustawieni w tyralaję, oświadczyli bowiem że będą strzelać, jednakże policjanci polscy nieustraszenie przekroczyli ich linję i zajęli las przytem nie padł ani jeden strzał ze strony polskiej. Ponieważ nie nadszedł od władz wileńskich rozkaz likwidowania zajścia i rozbrowienia Litwinów, przeto wytworzyła się oryginalna sytuacja: w bezpośredniej bliskości patrolowali do ostatniej chwili ten sam teren, policjanci litewscy i polscy.

Nasza policja graniczna.

Służba naszej policji granicznej nie należy do przyjemnych. W ciągłym niebezpieczeństwie, z narażeniem życia, należy jednocześnie wykazywać maximum taktu, zimnej krwi i odwagi.

Z przyjemnością stwierdziliśmy niezwykłą dyscyplinę, doskonałą reprezentację, wzorowy porządek, panujący na odcinku 4 komp. granicznej. Zauważyliśmy wprost zapał i chęć do czynu, jaką wykazywali policjanci. Jak się to mówi:—chłop w chłopa na schwał.— Sprężystość i energję całego oddziału należy w dużej mierze zawdzięczać samemu d-cy, aspirantowi Wiktorowi Bibiło, oficerowi rezerwy W. P., co też potwierdził, po naszym powrocie miarodajne czynności władz bezpieczeństwa.

Litewska straż graniczna.

W odróżnieniu od naszej policji, litewska straż graniczna nie odznacza się zbyt wielką odwagą, ani też reprezentacją godną. Zniechęceni, zmęczeni służbą, jaknajgorzej wyposażeni do własnych wtaur przełożonych, wykonują rozkazy niedbałe i bez zapału. Komendanci tej straży odznaczają się wyjątkowym wprost brakiem inteligencji. Cechą ich najwybitniejszą jest, że są wiecznie pijani, a zachowanie «dyktatorskie» nie zjednywa względem nich przychylnie miejscowej ludności.

Ksiądz Donat Linerol.

Największym rozsądkiem nienawiści do wszystkiego co polskie, jest paraja w Kiernowie, w której zamieszkuje znany polakożerca, ks. Donat Linerol. Człowiek mało wykształcony, zanadto zupełnie swe obowiązki kapłańskie, za przykładem kowieńskich księży-ministrów oddaje się całkowicie niecznej, prowokacyjnej agitacji antypolskiej. On to z ambony nawołuje do nienawiści, niepomny swej godności i przeznaczenia świętego przybytku, w którym przemawia. Żywy też udział bierze w organizacji «szaulisów» i wszelkiego rodzaju band dywersyjnych.

Z powrotem.

Siny dymek unosił się nad lasem Podgajskim, kiedyśmy, po zorjentowaniu się na miejscu, zawrócili z powrotem — to patrol litewskiej straży które wtargnęły na nasze terytorjum, rozpalily ogniska i grzeją się w moczarach. — «Już chyba niedługo tam palic będą ognie» — z tą myślą potężaliśmy Podgaj i przez Antokolce, Kiszkiżki, ruszyliśmy do Mejszagoly.

Skandal w Sejmie kowieńskim.

KRÓLEWIEC. 22. II. PAT. Na ostatnim posiedzeniu Sejmu litewskiego doszło znowu do zajść skierowanych przeciwko marszałkowi dr Staugajitowski. Ze strony koalicji wysunięto propozycję oddania marszałka pod sąd za przekroczenie statutu Sejmu. Wywołało to ogromną wrzawę. Następnie ks. Smulkis odczytał deklarację bloku chrześcijańskiej demokracji, wyrażającą marszałkowi wotum nieufności. Podobne oświadczenie złożyli przedstawiciele innych stronnictw. Dr Staugajis zaznaczył w odpowiedzi, że statut Sejmu nie przewiduje wotum nieufności do marszałka, wobec czego nie podda tego wniosku pod głosowanie. Po słowach marszałka powstał nieopisanny hałas. Posłowie chrześcijańsko-demokratyczni żądali ponowne zamknięcia sesji sejmowej, lecz żądanie to marszałek odrzucił. Wówczas ks. Smulkis złożył pisemny protest członków prezydium Sejmu przeciwko marszałkowi. Z powodu wielkiej wrzawy marszałek musiał zamknąć posiedzenie.

Naczelnik wydz. bezpieczeństwa o zajściu.

Wywiad z p. Dworakowskim.

Wczoraj przedstawiciel „Słowa”, zwrócił się do p. Wojewody z prośbą o udzielenie audjencji. P. Wojewoda polecił uprzejmie udzielić wywiadu nacz. Wydz. Bezpieczeństwa, p. Dworakowskiemu.

— Mojem zdaniem—oświadczył p. Dworakowski—mamy do czynienia z prowokacją ze strony rządu Kowieńskiego, obliczoną na wywołanie konfliktu międzynarodowego. Być może, iż wybrany tu został moment, kiedy zachodzi możliwość wejścia Polski w skład Rady Ligi Narodów. Poza tem plan napadu obmyślony był przez Litwinów z całą perfidją. Liczyli zapewne, iż w związku z mającym nastąpić objęciem granicy przez KOP. i pogłoskami o redukcji policji, policjanci polscy nie zechcą stawiać oporu. Rachuby te zawiodły. Postawa naszej policji jest bez zarzutu.

— Jakie jest nasze stanowisko wobec tego zaręczenia?

— Polityka nasza w stosunku do granicznych władz litewskich była zawsze polubowna i w tej płaszczyźnie staramy się załatwiać wszelkie spory. Inaczej postępują Litwini. Im chodzi przedewszystkiem o zaakcentowanie nieuznawania decyzji Rady Ambasadorów. Decyzja ta przewiduje, że ostateczną granicę wytknie mieszana komisja polsko-litewska, ona też załatwiać ma sprawy graniczne. Tymczasem Kowno na utworzenie takiej komisji nie godzi się. Dotychczas utrzymany jest status quo, w niektórych wypadkach wytwarzający sytuację nienormalną. Jak to ma miejsce na przykład w Lyngmianach, gdzie linja partolowa przechodzi przez środek miasteczka. Litwini posuwają się tak dalece w nieuznawaniu decyzji Rady Ambasadorów, że nie zajmują miejscowości przyznanych im mocą tej decyzji, jakkolwiek władze nasze gotowe są z miejscowości tych ustąpić, w zamian naturalnie, za te wsie i ziemie, które zagarnęto Kowno, a które, na podstawie tej samej decyzji, należą do Polski. Ponieważ granica nasza nie jest ostatecznie ustalona, przestrzegamy więc swego stanu posiadania poza t. zw. linją patrolową i naruszyć go nie pozwolimy.

— W jaki sposób przewiduje Pan Naczelnik zlikwidowanie obecnego zaręczenia?

— Jak już powiedziałem, chcielibyśmy załatwić go polubownie, oile władze litewskie okażą się do tego skłonne. W przeciwnym jednak razie, zmusimy Litwinów do wycofania się. O żadnej agresji z naszej strony mowy być nie może: bronimy tylko stanu naszego posiadania.

Kupuję

potrzebne mi do studjów dzieła filozoficzne

w językach polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim zwłaszcza poszukuję ksiąg wydanych przez Polskie Towarzystwo Filozoficzne we Lwowie, przez Kasę Mianowskiego w Warszawie szczególnie zaś:

1. W. James «Pragmatyzm»
2. J. Golučowski «Filozofja i Życie»
3. Im. Kant «Prolegomena» do wszelkiej przyszłej metafizyki...
4. tegoż «Uzasadnienie Metafizyki Moralności».

oraz polski przekład Schopenhauera «O początkach źródła twierdzenia o podstawie dostatecznej».

DOWIEDZIEĆ SIĘ w Adm. «SŁOWA» nistracji.

TEATR POLSKI (gmach „LUTNIA”)

RECITAL PORTEPIANOWY

Mikołaja ORŁOWA

W programie: Beethoven, Chopin, Franck, Liszt, Rachmaninow, Ravel, Scharunann.

Początek o g. 8-jej wiecz.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się wybory do Powiatowej Kasy Chorych. Akcja przedwyborcza prowadzona od kilku tygodni w ostatnim nabrała pewnej ostrości.

Dla Grodna wybory do Kasy Chorych są nowym wydarzeniem. Prasa grodzieńska interesuje się również bardzo kwestią wyborów powołującą jej nie małe miejsca.

Wielki Post rozpoczęty został w teatrze grodzieńskim wystawieniem „Złotego Runa” Przybyszewskiego.

przy pomocy felczera p. K. Bogdziuła walczą z epidemią.

NIŚWIEŻ.

Zmiany terytorjalne powiatów. Na podstawie uchwały Rady Ministrów zmienione zostają granice całego szeregu powiatów, a nawet województw.

Sąd doraźny. Na 25-go wyznaczony został termin sądu doraźnego nad bandytami ujętymi przy napadzie na samochód koło Siniawki.

Z kroniki ubiegłego tygodnia wypada zanotować jeszcze grę wojenną jaka odbyła się przy udziale dowódców dywizji piechoty i Brygad jazdy z udziałem D-cy O. K. III gen. Berbeckiego pod przewodnictwem Inspektora Armii gen. Rydza Śmigłego.

Tematem ćwiczeń były walki osłonne prowadzone przez jedną dywizję piechoty — mające na celu osłonę mobilizacji i koncentrację większych własnych sił poza pasem osłonowym, oraz bój spotkaniowy dywizji kawalerii niebieskiej z większą jednostką kawalerii czerwonej oraz postój ubezpieczony dywizji kawalerii.

Z SĄDÓW.

Sąd doraźny nad sprawcami napadu na Ruską Rzeszę. W dniu dzisiejszym sąd okręgowy rozpoczął w trybie doraźnym sprawę napadu na majątek Ruską Rzeszę dokonanego przez Dydział, Klimaszewskiego, Łapuniaka, Paszkiewicza i Malinowskiego oraz ich wspólnika wachm. Tarłowskiego.

Sprawa ks. Godlewskiego i Rogacza. W dniu 10 marca na ławie oskarżonych zasiadają razem ks. Godlewski i wójt gm. Rudzkiej Piotr Rogacz.

ŚWIECIANY. — [b] Walka z epidemią tyfusu. Szereży się od pewnego czasu w Kiemieliszkach pow. Święciańskiego epidemia tyfusu plamistego i brzusznego wywołana w sferach lekarskich pow. Święciańskiego zrozumią konsternację.

54-ch oskarżonych o udział w wystąpieniach 1 maja 24 r. Na 15-go marca wyznaczono sprawę 54-ch komunistów, zamieszanych w sprawie wystąpień pierwszomajowych. (b)

Budżet Min. W. R. i O. P. w komisji budżetowej Sejmu.

Sejmowa komisja budżetowa na wczorajszym posiedzeniu przystąpiła do obrad nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na r. 1926.

Referował poseł Rymar (ZLN). Sprawozdawca na wstępie stwierdził, że poważniejsze zmiany zaszyły tylko w szkolnictwie powszechnym.

Wprowadzenie ustaw językowych pociągnęło za sobą plebiscyt na obszarze 8 województw wschodnich, który przyniósł zmiany w kilku tys. szkół.

Wydatki w r. 1925 wyniosły 315 milionów, z czego poszło na oświatę 299 milionów, a 15 910.322 — na wyznania religijne.

Oszczędność w roku 1926 w porównaniu z istotnie wydanymi sumami w 1925 r. wynosiła 22 miliony, w inwestycjach — 23.

Ofiarą redukcji padł cały budżet inwestycyjny, niemal wszystkie rzeczowe wydatki, a w personaljach ujawniły się rezultaty ustawy sanacyjnej.

W szkolnictwie średnim ulega redukcji 70 etatów nauczycielskich, 20 lekarskich, 15 woźnych. Zamkniętych ma być wedle wniosku rządu 6 gimnazjów, według mojej propozycji — najwyżej 2.

Przy istniejącym dziś stanie i prawnym i faktycznym kwota 270 milionów, preliminowana obecnie w ciągu roku, ulec musi podwyżce w trzech kierunkach: 1) uwzględnienia ustawy uposażeniowej, 2) wstawienia kredytów budowlanych, 3) zaplacenía zaległych etatów.

W trakcie dyskusji minister Grabski kilkakrotnie odpowiadał na uwagi poszczególnych posłów, szczególnie na zarzut pos. Chruckiego

Pontyfikalne nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. pierwszego Metropolity Wileńskiego.

Dnia 22 lutego Jego Ekscelencja ks. biskup Kazimierz Michalikiewicz odprawił w Bazylice Wileńskiej w obecności J. E. ks. biskupa Bandurskiego, Kapituły Metropolitalnej i licznego duchowieństwa pontyfikalne nabożeństwo żałobne za spókoj duszy pierwszego Metropolity Wileńskiego ś. p. ks. Arcybiskupa Cieplaka.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele wszystkich władz rządowych z vice-województw p. Malinowskim i generałem Dąb-Biernackim na czele, przedstawiciele ciał samorządowych z prezydentem miasta p. Bańkowskim, rektor uniwersytetu p. Zdziechowski w odczuciu Senatu Akademickiego, prezes syndykatu dziennikarzy p. K. Bukowski, liczne stowarzyszenia i organizacje ze stłardarami, delegacje szkół oraz rzesze wiernych wypełniających po brzegi Katedrę Wileńską.

Podnosząc kazanie żałobne poświęcone pamięci zmarłego Arcyepasterza wygłosił prałat kapituły ks. Lubianiec. Kaznodzieja porównując apostołstwo

zmarłego Arcybiskupa ze św. Pawłem, podniósł pierwsiastki bohaterstwa wielkości w charakterze i w życiu ś. p. ks. Cieplaka jako kapłana i Polaka, oraz przypomniał, że kiedy w Wilnie ks. Arcybiskupa powracającego przez Wilno i proponowanego Mu zatrzymać się dla odpoczynku, ś. p. ks. Cieplak powiedział „przyjadę do was wkrótce — wnetczas wypocznę”.

Powiedzenie to było w chwili, kiedy o ewentualnym naznaczeniu ś. p. Arcybiskupa Cieplaka na stanowisko Metropolity Wileńskiego nie jeszcze nie mówiono.

Teraz wiemy że dzięki decyzji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej drogę nam zwłoki po zabaisamowaniu przewidziane zostaną do Wilna, aby spoczął na wieki w grobach biskupów wileńskich.

Na zakończenie kazania ks. prałat Lubianiec złożył hołd ceniom pierwszego Arcybiskupa Metropolity wileńskiego.

Pienia żałobne wykonał chór seminarjum metropolitalnego. W. T.

Sejm i Rząd.

Expose Min. Zdziechowskiego

WARSZAWA, 22 II. (tel. wł. Słowa) We wtorek Minister Skarbu p. Jerzy Zdziechowski wygłosił ekspozycję o obecnej sytuacji finansowej w Polsce oraz wnioski projektu ustawy o ograniczeniu niektórych operacji bankowych związanych z zapotrzebowaniem walut obcych na cele gospodarczo nieuspokajalnego.

Zmiany w Ministerstwie Skarbu.

WARSZAWA, 22 II. (tel. wł. Słowa) Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono przedstawić p. Prezydentowi do podpisu nominację p. Czechowicza, dyrektora departamentu podatkowego na podsekretarza stanu. Dyrektorem departamentu przyjął go został mianowany p. Wojtkiewicz, budżetowego zaś p. Grabowski. Dotychczasowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu p. Kaśniski został mianowany prezesem Głównego Urzędu Likwidacyjnego.

P. Bonnet w Warszawie.

WARSZAWA 22 II. (tel. wł. Słowa) Wczoraj przybył do Warszawy b. minister w drugim gabinecie Painlevé p. Bonnet. P. Bonnet wygłosił odczyt poczem uda się do Krakowa. Przyjazd gościa francuskiego związany jest z chęcią zaznajomienia się z Polską.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Arcybiskupa Cieplaka.

WARSZAWA 22 II. (tel. wł. Słowa) Dziś o godzinie 10-tej rano w kościele św. Krzyszta J. E. ks. biskup polowy Gall odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Pierwszego Metropolity Wileńskiego ks. Arcybiskupa Jana Cieplaka. Kościół zapelnily tłumy. Na nabożeństwie obecny był min. Władysław Raczkiewicz.

Kredyty dla rolnictwa.

WARSZAWA 20 II. Pat. Senackie Komisje Skarbowo Budżetowa i gospodarstwa społecznego na wspólnym posiedzeniu obradowały nad sprawą kredytów na nawozy sztuczne dla rolnictwa. Przedstawiciele rządu oraz reprezentanci Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego złożyli oświadczenie stwierdzające iż udzielanie na ten cel kredytów jest zapewnione w dostatecznej wysokości. W wyniku przeprowadzonej dyskusji przyjęto rezolucję wzywającą rząd do zapewnienia rolnikom kredytów na nawozy sztuczne z tem, że dłużnicy mogliby pokrywać swe zobowiązania produktami rolnymi.

Okoń — Diduch.

W niedzielę odbył się kongres chłopskiego stronnictwa radykalnego, który wyraził wotum zaufania dla założyciela stronnictwa posła ks. Okonia i wykluczył ze stronnictwa posłów: Diducha i Kudelskiego.

Dalsza zniżka dolara.

WARSZAWA 22 II. (tel. wł. Słowa) Bank Polski płać w dniu dzisiejszym za dolara 7,95, t. j. więcej niż płacono na czarnej giełdzie. Z tego powodu doszło w Banku Polskim do gwałtownych scen. Walucierze pchali się do okien w obawie, że kurs zostanie zmieniony. Jednakże mimo zniżki na czarnej giełdzie kursu dolara Bank Polski postawił na swoim i płać przez cały dzień wyżej. Dolar w obrotach międzybankowych wynosil w żądaniu 7,92.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

Bezrobocie w Gdańsku.

GDĄŃSK 22 II Pat. Kwestja bezrobocia w Gdańsku zaczyna przybierać charakter wprost katastrofalny i góruje obecnie nad wszystkimi zagadnieniami wewnętrznymi. Liczba bezrobotnych na obszarze Wolnego

miasta dochodzi już do 22 tys a wysokość zapomóg, udzielanych z funduszu bezrobocia osiągnęła olbrzymią, jak na finansie wolnego miasta kwotę, miliona 200 tys. guldów miesięcznie.

Banicja prezydenta republiki greckiej.

ATENY, 22 II. Pat. Z kół urzędowych podają dzisiaj powody banicji p. Prezydenta ministrów Cafandaris, Papanastasiu, gen. Kondilisa oraz kilku wyższych oficerów. Władze greckie otrzymały dowody, że przywódca rewolucjonistów 1922 roku Plastiras pozostaje w stosunkach z

gen. Kondilisem i przygotowuje zamach wojskowych. Plastiras, który mieszka w Paryżu przybył niedawno do Białogrodu, skąd kieruje przygotowaniem do rewolucji. Miał on w ostatnich czasach wyjechać z Białogrodu w niewiadomym kierunku.

Afera węgierska.

BERLIN, 22 II. Pat. „Tägliche Rundschau” donosi, że członek węgierskiej szajki fałszerzy fotograf Schultz był w sobotę przesłuchiwany ponownie w obecności przedstawicieli policji paryskiej. Schultz obstarę przy swoim twierdzeniu, że od listopada 1923 r. nie brał udziału w akcji fałszerzy. Zeznania Schultze — zauważa dziennik — nie dają żadnych powodów do przypuszczeń, że w akcji fałszerzy węgierskich brał udział prócz niego jeszcze inni obywatele niemieccy.

Komunistyczne rozruchy w Rydze.

RYGA 22 II PAT. Wczoraj z inicjatywy socjalistów i komunistów, odbyły się liczne zgromadzenia, protestujące przeciwko projektowi rządowemu zwiększenia opłat celnich. Uczestnicy meetingów zebrałi się następnie na esplanadzie dla dokonania demonstracji na większą skalę. Między policją a komunistami doszło do szeregu starć w rezultacie których 15 osób zostało aresztowanych.

Kradzież amunicji karabinowej z Cytadeli.

WARSZAWA 10 II (tel. wł. Słowa) W nocy wczorajszej z pierwszego pawilonu Cytadeli skradziono 17 skrzyń z nabojami karabinowymi łącznie 17000 naboł. Pewne poszlaki wskazują, że skradzioną amunicję została wywieziona motorówką na Wiśle. Siedziwo w tej sprawie prowadzą władze wojskowe.

Na żądanie Sz. Publiczności

jeszcze jedno i ostatnie przedstawienie SZOPKI AKADEMICKIEJ. Odbędzie się we wtorek 23-go o g. 8-iej wiecz. Wielka 24, Ognisko Akademickie.

(Ukr.) jakoby istniał jakiś projekt przyznający prezydentowi Rzeczypospolitej i ministrowi oświaty prawa nad wyznaniem prawosławiem. P. minister oświaty wyjaśnił, że podobnego projektu zupełnie niema, że pos. Chrucki przekłada jakiś fikcyjny projekt i że przeciwnie p. minister na podstawie porozumienia z metropolitą prawosławnym ma zamiar wnieść do Rady Ministrów, a następnie i do Sejmu projekt ustawy organizacyjnej dla duchowieństwa

prawosławnego. Na takiej podstawie będzie można zapewnić duchowieństwu prawosławnemu uposażenie ze skarbu państwa analogiczne do uposażenia duchowieństwa katolickiego wzamian za objęcie w posiadanie państwa dóbr, które są formalnie własnością państwa, ale pozostają w używaniu duchowieństwa prawosławnego. Na następnym posiedzeniu komisja przystąpi do dyskusji szczegółowej nad budżetem Ministerstwa Oświaty.

Cztery przekłady.

Największym, jak sądzę, szkopułem dla tłumacza jest pochwylenie i oddanie charakteru i stylu tłumaczonego utworu. A jest to szkopuł nie do przewyżnienia dla tłumacza nieposiadającego we własnej indywidualności pisarskiej najmniejszego pokrewieństwa, powinowactwa, affinité z indywidualnością pisarską tłumaczonego autora. Wyobraźmy sobie Syrokomlę tłumaczącą — Heinego! Natomiast tenże Syrokomla szedł sobie ramię pod ramię z Beranzerem jak z rodzonnym bratem. Jego król Cwieczek siada sobie na osiołka „objędzając swoje powiaty” jak by to był le roi d'Élozot we własnej osobie. Może być przekład wcale daleki od oryginału co do dosłowności, a niezmiernie mu bliski co do — ducha, co do charakteru, stylu, faktury. Ideal — to połączenie dosłowności ze skrupulatnym zachowaniem ducha tudzież specyficznych cech charakteru i stylu — a i rytmik! — tłumaczonego utworu. Niewiele takich „idealów” naliczyliśmy nie tylko w naszej, polskiej literaturze, lecz i we wszechświatowej. Siemieńskiego przekład „Odysei” uchodzi za arcydzieło. Byłby, zdaniem mojem jeszcze znakomitszy jeśli by w nim dźwięczał pełny starogrecki — heksametr. Do wzytn „Orlanda Szalonego” wspiął się Felician Faleński.

Porębowicz przekład „Boskiej Komedji” lepszy niż przekład Korsaka. Lepsza „Antygona” w przekładzie Morawskiego niż Kaszewskiego. Gdy ukazał się przekład „Eneidy” dokonany przez ks. T. Karyłowkiego, powitał go prof. Sinko wręcz entuzjastycznie etc. Dobrych przekładów arcydzieł literatury wszechświatowej naszymu piśmiennictwu nie braknie. Weźmy, nie szukając długo, przekład Kasprowicza „Zatopionego dzwonu” Hauptmanna. Uderzy odrazu świetna transpozycja imion: Waldschrat — Kozodój, Nickelmann — Wodnik etc lub des Koehlbauers Huhnerstall na Maczkoży kurmik. Trudności były go-dne... Kasprowicza. He, holdriol Froschkönig komm herauf! He, holdriol Werwüschter Wasserpat-Ischer Hörst du denn nicht? etc. Albo wrzaskliwe monologi Baby Jagi i to jeszcze w szwabskim dialekcie! A epitetu niemieckie przetrzucone w polskie neologizmy w rodzaju „brzczyzłotka”, „woskoróbek” i t. p. Gdzie trzeba tam śliczna poezja stylu, gdzie trzeba — szorstka brutalność chłopskiej gwary; rytmiki — jak w orgynie — różnorodność i bogactwo, gdzie rytm trocha inny tam i polskie np: Kocioł rusza się, jak żywy; Cięż na nim miedź pokrywy. Pięk się, trunku, wrzej i pień, Ugotuj się w dobry dzień! Weźmy inny przykład dla dosad-

niejszego niż martwym frazesem uwidocznienia czytelnikowi wielkiej, bardzo wielkiej trudności dokonania dobrego przekładu. Heine, który czuł się w Paryżu jak ryba w wodzie i wyrósł na wojem mądziejem toż przy Boulevard de la Poissoniere na rodowitego paryzanina, miał w sobie sporo zacięcia francuskiego esprit z najświetniejszych wollerowskich czasów i sól galicką spał hojnie do niemieckiego rosolu — ba! — do niemieckiej nawet mowy. Ślad subtelny makaronizm w nieśmiertelnej jego sine alte Geschichte. Pisze tam: Est sine alte Geschichte, Doch bleibst sie immer neu; Und wenn sie just passieret, Dem brieht das Herz entzweit. Just passieret! Ile w życiu tych dwóch obcych wyrazów charakteru i stylu! Niechęć wymienić czcigodnego nazwiska tłumacza, który uniesmiertelnil w polskiej literaturze przekładów słynne swoje: A komu to się przytrafi, Peka mu klatka piersiowa... Moga być i takie przekłady, mogą... Teraz zaś, jeśli wola sięgnijmy — ku przeciwległemu biegunowi. Jednym — dla mnie przynajmniej — z najświetniejszych w literaturze wszechświatowej przekładów jest

przekład „Oniegina” Belmonta. Związca pod względem niedościgniętego zachowania charakteru poezji Puszkina, typu jej, stylu... Ale i polot poetki w znanych ustępach bądź lirycznych, bądź jakby akwarela prześlicznie malowanych — prześliczny. Przechadzki, książki, sen głęboki, Strunyka szept, cienisty gaj, Czajem dziewicy czarnokulki, Świeżutki calus (w to mi graj!), Kof bystry, a wędzidło korny, Obład zaprawdę dość wyworny, Biatego wina paubar i — O! only żywot Oniegina! Nieznaczenie z ósma iż się żył. Nie liczył dni, pogodny był. W spokoiu miłym zapomina Przyjaciół, bał, Newski gród I mude, co go gładka wprzęd.

Temu, kto zna wieś... i Puszkina — nie ja nie mam do powiedzenia. Wszystko już odczuł sam i dopedziadł sobie. A teraz — jakże słyhać z obiemą nowemi przekładami „Fausta”? Przekład „Fausta”, choćby tylko pierwszej części... Nie bagatel! Mamy ścisły lech drewniany Jenikego, mamy fatalny Wachholtz; przekład Krajewskiego uchodzi za najlepszy... Między „najlepszym” a dobrym bywa, znaczna nawet, różnica. P. Emil Zagadłowicz należy do pisarzy naszych najmłodszego pokolenia i hołduje kierunkowi modernistycznemu. To wystarczy dla tego aby i zasady holdował, że nie dość jest mieć talent — trzeba jeszcze z hałasem reklamować się przez świat dlatego aby przecie zwrócono na ów talent uwagę. Przecie i w kościele — dzwonia? Owóż, zaledwie p. Zagadłowicz wykonał swój przekład pierwszej części „Fausta” dla Teatru Narodowego w Warszawie, uderono we wszystkie dzwony zwykłej celebry Miodęj Polski. Zagadłowicz dokonał arcydzieła! Bo jakie ktoś, obnoszony in odore celebritatis et famae po szpalach „Wiadomości Literackich” może nie popętnić arcydzieła? Choćby i mógł — nie dopuszczają do tego za nic przyjaciele literacy! Moderni-

sta musi wprost miadzdyć i pchać w kął wszystko przez co się łokciami przebijają. Modernizm jest wojujący. To trudno. Taki już rzeczy porządek od stworzenia świata. Pod tym jednym względem modernizm uchyla czoła wobec tradycji. Otóż, gdy stanęło na tem, że przekład p. Zagadłowicza jest arcydziełem; gdy zachwycił się nim nawet sam p. Miłaszewski kierownik literacki Teatru Narodowego — jakże można było tu i owdzie w prasie nie opublikować choćby fragmentów „arcydzieła”? Opublikowano. Mam oto przed sobą szeń kilka z „Wiadomości Literackich” i z odcinka „Kurjera Warszawskiego”. Dają wyobrazenie o całości. Mam i po nad to opinje naczelnych recenzentów warszawskich, którzy przekład znają nie tylko ze sceny. Spróbujmy zdać sobie sprawę sine ira et studio: jakże to jest z tym rozreklamowanym przekładem? Przedewszystkiem: jaki ma literacki charakter „Faust”? Niepospolity. Jest stylizowany. Góthe, aby się tak wyrazić, pisał „od siebie” wstęp (Jhr nahst euch wieder, schwankende Gestalten etc.) a zaś dalej, całą tragedję pchnął w średniowiecze. Wygląd pod względem stylu swego literackiego jak stary, średniowieczny drzeworyt. Głęboki, soczysty, miejscami brutalny i chropawy. Przypomina się mimowoli Biblija Lutra,

